



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Przestępstwa i nałogi, upokarzające człowieka grzechy i słabości... Wielu ludzi – często nie tylko z własnej winy – uwikłanych jest w sidła, z których samemu trudno się wypłatać. Niedziela Miłosierdzia, wieńcząca Oktawę Wielkanocy, to dobry czas, by spojrzeć na ludzkie biedy w świetle Zmartwychwstania. Proponujemy dziś między innymi refleksję na temat pomocy osobom zagrożonym prostytutką, a także byłym więźniom. Trwa bowiem Dolnośląski Rok Przeciwdziałania Prostytcji Nieletnich – wyjątkowa na skalę całego kraju inicjatywa Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej. ■

ZA TYDZIEŃ

■ REPORTAŻ o człowieku, którego pasją są Indianie

Pascha we wrocławskiej katedrze

Pomysł na życie

Miłość, która zawisła na krzyżu i zmartwychwstała, zgina kolana największych grzeszników – mówił abp Marian Gołębiowski podczas Wigilii Paschalnej w katedrze wrocławskiej.

Metropolita podkreślił, że najlepszym sposobem na udźwignięcie trudów życia jest wierne podążanie za Chrystusem. Wezwał do bardziej świadomego przeżywania chrztu, w którym dokonuje się rzeczywista przemiana ludzkiej natury. Rodzący się wtedy nowy człowiek nie powinien powracać do dawnego, grzesznego stylu postępowania, ale żyć perspektywą zbawienia.

Zachęta do przenikania życia Jezusem zabrzmiała w tym dniu szczególnie wymownie. Kiedy diakon wnosił płonący paschał do nieoświetlonej katedry, śpiewając „Światło Chrystusa!”, mijała godzina 21.37... Jakże mocno apelowałeś Janie Pawle II, abyśmy kontemplowali oblicze Chrystusa!



KACPER RADZKI

O potrzebie większego korzystania z siły Krzyża mówił też bp Edward Janiak podczas Liturgii wielkopiątkowej. – Kiedy ciężko jest nam

wybaczyć krzywdy, wyciągając rękę do zgody, wspomnijmy mękę Jezusa, którą podjął dla nas – zauważył. A że nadal dokonuje się ona bezkrawo w Eucharystii, dlatego bp Andrzej Siemieniowski zachęcał w Wielki Czwartek wieczorem, aby Mszę św. wraz z Ewangelią stawiać w centrum chrześcijańskiego życia,

Abp M. Gołębiowski podkreślił znaczenie chrztu w życiu chrześcijan

czyniąc z niej punkt odniesienia.

Akcentując skłonności człowieka do dociekania prawdy, abp M. Gołębiowski zauważył w rezurekcyjną Noc, że Zmartwychwstanie były wydarzeniami historycznymi, to za mało. Potrzeba, aby Jezus żył nieustannie w naszych sercach.

Tegoroczna procesja rezurekcyjna wyruszyła o północy, na zakończenie Wigilii Paschalnej.

KS. JANUSZ GORCZYCA

DWUSTU KSIĘŻY UCZESTNICZYŁO W MSZY KRZYŻMA ŚWIĘTEGO



KUBA ŁUKOWSKI

Biskupi i księża archidiecezji zgromadzili się w Wielki Czwartek rano w katedrze wrocławskiej na Eucharystii, której przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Kapłani odnowili przyrzeczenia składane w chwili święceń. Metropolita poświęcił też oleje używane przy udzielaniu sakramentów i konsekracji kościołów. W homilii do kapłanów przestrzegając m.in. przed przesadnym zatroskaniem księży o relacje z biznesmenami i politykami, przy jednoczesnym zaniechaniu pozostałych wiernych. Abp M. Gołębiowski nawoływał też do zachowania jedności duchownych z biskupem diecezji i całym Episkopatem. Wyraził również uznanie dla starszych i chorych księży za ich wieloletnią posługę.

Księża obecni w katedrze odnowili przyrzeczenia kapłańskie

KUBA ŁUKOWSKI

Wielkanocne misterium

GŁOS MŁODEGO CZŁOWIEKA rozbrzmiewający ze sceny jest w stanie poruszyć zarówno jego rówieśników, jak i nauczycieli. Tak też było w XI Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu, gdzie w Wielki Wtorek uczniowie wystawili misterium wielkanocne. Dla młodych aktorów i zgromadzonej publiczności spektakl był doskonałym przygotowaniem do dobrego przeżycia Wielkanocy. Nad organizacją całego widowiska czuwała opiekunka szkolnego koła teatralnego Elżbieta Pietrzyk i katecheta Tomasz Piechnik, który dostarczył scenariusz. Oboje mówili o przyjemno-

ści pracy z młodzieżą, która jest bardzo otwarta na takie inicjatywy i z chęcią wykorzystuje swój talent przy różnych okazjach. Młodzież z XI LO prezentowała już misterium wielkanocne w kilku kościołach Wrocławia, także podczas diecezjalnych obchodów Światowego Dnia Młodzieży. Dla Piotra, który wcielił się w rolę Szatana, najważniejsze było ostateczne zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, mimo że on sam w tej scenie był przegranym. I właśnie ten moment, który dla chrześcijan jest źródłem nadziei, wybrzmiał najmocniej w całym przedstawieniu.



LUKASZ NOWAKOWSKI

W biblijnych scenach nie zabrakło odniesień do współczesności

W trosce o małe ojczyzny

SZKOŁA SAMORZĄDU. Przypominamy, że we Wrocławiu rozpoczyna działalność Obywatelska Szkoła Samorządowa. Osoby, którym zależy na zdobywaniu wiedzy i umiejętności w efektywnym działaniu na rzecz

społeczności lokalnych, mogą zgłaszać się do Centrum Organizacyjnego, Wrocław, pl. Solny 14, 1 p.; tel. 071 343-10-02; fax. 071 722-01-86. Patronat medialny nad OSS sprawuje wrocławski „Gość Niedzielny”.

„Gość” w radiu i Internecie

RADIO RODZINA na falach 92 FM co tydzień prezentuje najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje z zapowiedziami można słuchać w soboty o godz.



20.30 i w niedziele o 9.40. Fragmenty tekstów zamieszczone są w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji: www.archidiecezja.wroc.pl.

W „Maciejówce”

„DOKTORAT U PANA BOGA” – pod takim tytułem, od 9 do 12 kwietnia, odbyły się rekolekcje dla doktorantów w duszpasterstwie akademickim „Maciejówka” we Wrocławiu. Ich uczestnicy podczas czterech kolejnych spotkań z bp. Andrzejem Siemieniowskim zastanawiali się, jaką postawę przyjąć wobec prowokującego, lecz trafnie sformułowanych pytań: „tyrać czy żyć?” lub „instruować czy inspirować?”. W rekolekcjach wzięło udział około 300 osób. „Były wymagające – mówi Maciej Pichlak, doktorant na wydziale prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, współorganizator rekolekcji. – Biskup potraktował nas poważnie”. Jednym z celów rekolekcji było również umożliwienie poznania się studentów studiów doktoranckich z różnych uczelni. „Myśliliśmy o kontynu-



KUBA FUKOWSKI

Rekolekcyjna Msza św. – przy ołtarzu ks. Mirosław Maliński z DA „Maciejówka”

cji takich spotkań, nie tylko w formie rekolekcji” – zapowiada M. Pichlak.

Trochę poezji...

NA KARŁOWICACH, w parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu, w sobotę 8 kwietnia, studenci Duszpasterstwa Akademickiego „Antoni” zaprezentowali zbiór utworów poetyckich mówiących o pontyfikacie Jana Pawła II. Killkudziesięciu

widzów mogło wsłuchać się w śpiewane przez młodych artystów piosenki oraz oglądać prezentacje multimedialne ilustrujące życie polskiego Papieża. To już drugi na Karłowicach wieczór poetycki noszący nazwę „Kawiarenka poza czasem”.

Brzeskie pisanki

W GALERII SZUKI WSPÓŁCZESNEJ W BRZEGU do końca Wielkiego Tygodnia można było oglądać wystawę pisanek. Ekspozycję utworzyły prace przygotowane na konkurs pod hasłem „Moja pisanek 2006”. Konkurs – zorganizowany pod patronatem burmi-

stra Wojciecha Huczyńskiego oraz proboszczów brzeskich parafii – odbył się w Brzegu już po raz trzeci. W tegorocznej edycji nowością była rywalizacja w kategorii „Mistrz i uczeń”, w której przy wykonywaniu prac dzieciom pomagali rodzice czy dziadkowie.



SLAWOMIR NORDKA

Przed pielgrzymką

Umocnić wiarę



O oczekiwania związane ze zbliżającą się wizytą Benedykta XVI w Polsce zapytaliśmy abp. Mariana Góębiewskiego.

Wiele mówi już samo hasło pielgrzymki – „Bądźcie mocni w wierze”. Można przypuszczać, że Benedykt XVI kupi swoje przemówienia na tej fundamentalnej nocie teologicznej, na której opiera się całe nasze chrześcijaństwo. Możemy być dumni, że przyjeżdża do Polski. Bez wątpienia ta wizyta jest oddaniem hołdu naszemu rodakowi Janowi Pawłowi II (...). Po lekturze pierwszej encykliki Benedykta XVI sądzę, że w czasie jego pielgrzymki spotkamy się z bardzo precyzyjną myślą teologiczną (...). Na podstawie osobistego spotkania z nim mogę powiedzieć, że jest człowiekiem bezpośrednim i komunikatywnym. Być może w zewnętrznych gestach nieco odbiega od spontaniczności Jana Pawła II, ale jest bardzo autentyczny i pełen ciepła. W czasie pielgrzymki może nam nieco przeszkadzać bariera językowa, ale zapewne uda się ten problem właściwie rozwiązać (...).

Chrześcijańska wiara opiera się w szczególności na tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego, którą przeżywamy właśnie teraz. Myślę, że pielgrzymka umocni tę wiarę, pomoże nie zagubić drogi w złaicyzowanym świecie. Być może w związku z papieską wizytą wyciszy się nieco scena polityczna, przynajmniej na te kilka dni nadejdzie głębsza refleksja...

Wrocławskie liceum w Norymberdze

Podróże i przyjaźnie

Od 3 do 7 kwietnia uczniowie oraz wychowawcy Salezjańskiego Liceum im. św. Dominika Savio we Wrocławiu gościli w niemieckim gimnazjum w Norymberdze.

Wizyta wiązała się z trwającą już 4. rok międzyszkolną polsko-niemiecką wymianą młodzieży. Niezwykle serdeczni gospodarze przygotowali bardzo bogaty program. Polska grupa spotkała się z dyrektorem szkoły

i burmistrzem miasta, zwiedziła z przewodnikiem Norymbergę i Regensburg. W Norymberdze polscy goście mogli zobaczyć m.in. nowo powstałe muzeum historii rozwoju i upadku nazizmu, zwane Dokumentationszentrum. Zostali zaproszeni na szkolne przedstawienie teatralne oraz wielkanocne ekumeniczne nabożeństwo modlitewne. Wśród wielu atrakcji znalazły się również całodzienna wycieczka do Maxymiliangrotte – jaskini o interesującej szar-

cie naciekowej oraz do Donaustrau, gdzie na początku XIX wieku powstała Walhalla, miejsce upamiętniające sławne postacie narodu niemieckiego.

Liczne przeżycia, a zwłaszcza nawiązane przyjaźnie młodzieży z obu szkół, przyczyniły się nie tylko do pełnego też pożegnania, ale do rzeczywistego przybliżenia obu narodów do siebie. Wymianę młodzieży zrealizowano dzięki dotacji Deutusch-Polnisches Jugendwerk.

Uczestnicy wyprawy

UL



ARCHIWUM SALEZJAŃSKIEGO LICEUM

Słowo z muzyką

O Bożym Miłosierdziu

Kolejne spotkanie z cyklu „Verbum cum musica”, odbyło się 9 kwietnia w kościele pw. św. Augustyna, przy ul. Sudeckiej we Wrocławiu.

Tradycyjnie już złożyły się na nie prelekcja i koncert. O biblijnych inspiracjach encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia” mówił ks. dr Ryszard Zawadzki – biblista, wykładowca Papieskiego Wydziału Teologicznego. Odnosząc się do autora dokumentu, prelegent zwrócił uwagę na „głęboki rys biblijny” charakteryzujący osobowość i misję kapłańską, a potem biskupią i Piotrową Karola Wojtyły; podkreślił, że „Słowo Boże motywowało jego postępek”.

„Encyklika mogłaby zostać nazwana »biblijną«, ponieważ Pismo Święte jest w niej bezpośrednio i dogłębnie wyjaśniane” – zauważył ks. R. Zawadzki; jest w niej ok. 200 cy-

tatów i aluzji biblijnych. Papież przeprowadza dogłębną analizę znaczeniową wyrażen określających Boże Miłosierdzie używanych w księgach Starego Testamentu. „Jan Paweł II dziedziczy po Starym Testamencie »psychologię Boga« nacechowaną miłosierdziem” – mówił wykładowca.

Owacją na stojąco słuchacze nagrodzili wykonawców koncertu „Stabat Mater” Antonio Vivaldiego. Bartosz Patryk Rzyman (śpiew), Roman Pliś (organy) i Anna Dynda (wolonczela) wykonali osiem z piętnastu części dzieła.

Bartosz Patryk Rzyman ujął słuchaczy swoim niezwykłym głosem

KUBA ŁUKOWSKI



KUBA ŁUKOWSKI

TRZEBA DZIAŁAĆ

ENRICHETTA BELTRAME,
CÓRKA BŁOGOSŁAWIONYCH MAŁŻONKÓW
MARI I ALOJZEGO QUATTROCCHICH



– Moi rodzice zawsze powtarzali, że odpowiedzialność rodzicielska za potomstwo nie kończy się w momencie osiągnięcia dorosłości, ale trwa do ostatnich dni. Nie znaczy to, że mamy za nie podejmować decyzje, ale zawsze jesteśmy zobowiązani im pomóc. Często w dzieciach i młodzieży nie kształtuje się cnoty wstrzemięźliwości. Zaczyna się choćby od kupowania chipsów na każde życzenie... To wspaniała rzecz, która wydarzyła się na Dolnym Śląsku, oby więcej było inicjatyw takich jak wasza.

O. EMILIAN GOŁĄBEK OFM,
DUSZPASTERZ AKADEMICKI W DA „ANTONI”
WE WROCŁAWIU



– Z wielką nadzieją przyjąłem inicjatywę Dolnośląskiego Ośrodka Polityki Społecznej inaugurującą rok walki z prostytucją nieletnich (DRPPN). Coraz częściej mamy do czynienia z młodymi, którzy wchodzą na drogę mrocznej destrukcji. Są zawieszani w dramatycznej sprzeczności, pomiędzy „prostytucją a marzeniami o szczęściu” między „nihilizmem a wartościami”. DRPPN jest okazją do zwarcia szyków wielu środowisk zajmujących się pomocą młodzieży na różnych szczeblach oddziaływania wychowawczego.

RAFAŁ BORUTKO, CZŁONEK ZARZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO,
ODPOWIEDZIALNY
ZA KOORDYNACJĘ DZIAŁAŃ
W RAMACH DRPPN



– Obserwujemy coraz głębiej postępującą dysfunkcję polskiej rodziny, zarówno tej patologicznej, jak i o wysokim statusie społecznym. Młodzi bez wsparcia ze strony społeczeństwa, wikłają się w uzależnienia prowadzące do psychicznego zniewolenia i fizycznego wykorzystania. Nie możemy beczynnie przyglądać się targowisku niewolników nowej generacji. Wielkim sukcesem będzie uratowanie każdej młodej osoby i udzielenie pomocy tym, którzy wpadli w bezduszne sidła haniebnego egoizmu dorosłych.

Niewolnicy

Połączyło ich jedno:
to, że przyszłość „dzisiejszej
młodzieży” nie jest
im obojętna, że zależy
także od nich.

tekst i zdjęcia
DOMINIK GOLEMA

Rozróżniania między dobrem a złem trzeba młodych nauczyć, przede wszystkim swoją postawą. „Pomóżcie tym młodym ludziom osiągnąć umiejętność stawiania czystych ruchów, stapania po szachownicy życia pomiędzy dobrem a złem, aby wejść w dorosłość jak najmniej skalaną złem. Oni potrzebują drogowskazów, potrzebują was – dorosłych wyrazistych i pełnych pasji pomagania młodym” – apelował dr Jacek Kurzępa do liczego audytorium, które wypełniło salę. Reprezentowane były wszystkie środowiska, od kuratorium przez administrację, organizacje pozarządowe, duszpasterstwa, po licznie zgromadzonych przedstawicieli policji.

Czy naprawdę?

Myśl o tym, żeby samorząd województwa aktywnie włączył się w przeciwdziałanie plądze prostytucji, zrodziła się dwa lata wcześniej, podczas spotkania z organizacjami pozarządowymi, w którym uczestniczyła przedstawicielka „Misji Dworcowej”. Potem wiele rozmów, pomysłów, przymiarek, i w końcu krystalizuje się pomysł uchwalenia Dolnośląskiego Roku Przeciwdziałania Prostytucji Nieletnich. Pierwsza bariera, jaką musieli pokonać inicjatorzy tego przedsięwzięcia, to powszechna nieświadomość tego, jak bardzo to zjawisko się nasiliło, i że, co więcej, nie dotyczy jedynie zmarginalizowanej części społeczeństwa, lecz coraz częściej nastolatków z tak zwanych dobrych domów.

Czternastoletni Mateusz, którego rodzice cieszą się dobrą pracą i stabilną sytuacją życiową, to chłopak o delikatnych rysach twarzy i posturze, a duże, otoczone wianuszkami długich rzęs oczy w zestawieniu z pu-



klami blond włosów nadają mu wygląd cherubinka. Dostyc agresywna i pragnąca szybko dorosnąć i zmęźnić grupa rówieśników znajduje z łatwością dla niego ksywę: ciota. Wobec braku akceptacji ze strony kolegów nawiązuje nic porozumienia z koleżankami, czym niechcący całą sprawę pogłębia, bo na dokładkę „z babami się zadaje”. Zaczynają go dręczyć coraz poważniej myśli i przypuszczenia, że może rzeczywiście jest gejem. Szukając oparcia w rodzicach, w przemyślany sposób aranżuje rozmowę na temat orientacji homoseksualnych, lecz dialog zostaje szybko ucięty. Wobec kłębiącego się w nim węzowiska komunikatów od środowiska, rodziców, od siebie samego, od dojrzewającego własnego ciała, pragnie koniecznie dowiedzieć się w końcu, kim jest. Wchodzi zatem na czaty gejowskie, gdzie znajduje potwierdzenie pierwotnych skojarzeń rówieśników i w efekcie zostaje uwiedziony, zgwałcony, by w krótkim czasie stać się cyniczną męską prostytutką.

„To niemożliwe, to nie może być prawda...” – słyszano często po tym, jak przedstawiane były ścieżki tego i innych złamanych życiorysów nastoletnich chłopców czy dziewcząt. Jednak nie ma tu miejsca na fan-

ebne – Dolnośląski Rok Przeciwdziałania Prostyucji Nieletnich

nowej generacji



tazjowanie czy koloryzowanie faktów. Siostry i wolontariusze z wrocławskiej „Misji Dworcowej” na co dzień wyciągają dłonie do tych, którzy sami sobie pomóc nie potrafią. Niestety, możliwości jednej niewielkiej organizacji są mocno ograniczone, a skala dramatu przekracza granice wyobraźni.

Kolejna trudność to zdobycie się na odwagę stawienia czoła problemowi z otwartą przyłbicą. Co więcej – żaden region czy powiat w Polsce jeszcze takiego kroku nie zrobił, a zatem zaistniało ryzyko kojarzenia Dolnego Śląska z upadkiem moralnym młodzieży. Radni jednak postanowili położyć tę wysoką stawkę na szali. Pomimo kruchej stabilizacji w sejmiku wojewódzkim w tej sprawie nie było podziałów i uchwałę przyjęto jednogłośnie.

Dlaczego?

Oto pytanie, które momentalnie sobie stawiamy, gdy przyjdzie spojrzeć zaskakującej i bolesnej prawdzie w oczy. Szukamy przyczyn, uzasadnień, zaniedbań. Koniecznymy chcemy poznać odpowiedź już, natychmiast.

Dlaczego władze stolicy Dolnego Śląska godzą się jednocześnie na tak przewrotne reklamy?

„Zostałam zmuszona do stania na ulicy...” – wyznaje 20-letnia Ola. „Mama w ogóle ze mną nie rozmawia o tych sprawach...” – mówi o swym dorastaniu 16-letnia Sandra.

Cóż innego jednak wpajamy zdyszonym w „wyszcigu szczurów” nastolatkom, jak nie „prawdy życiowe”: że najważniejsze – to dobrze się sprzedać! Chcesz na wakacje, to sobie zarób! Wystawiają się więc już nie w ciemnych zaułkach, pod latarniami, ale w środku dnia w galeriach handlowych, a najczęściej łapią klientów na internetowych czatach.

W naszych domach funkcje wychowawcze przejmują „tato internet” i „mama telewizja”. Nie mamy czasu na dialog, rozmowę, której nie należy mylić z wymianą sprawozdań: „Co w szkole? Czemu tylko czwórka?”. Brakuje czasu na miłość, bo właśnie zaczyna się kolejny odcinek serialu, który z uwagą śledzimy: „M jak”, no właśnie...

Ojciec Święty w pierwszych chwilach swego pontyfikatu z całą mocą głosił, że tym, co najbardziej zagraża światu, jest relatywizm. Każdy sam sobie określa, co dobre, religia to sprawa indywidualna itd. Z billboardów i spotów telewizyjnych wszędzie świeci golizna, natomiast wstydzić się należy przywiązania, nie tylko do wiary, ale nawet kultury chrześcijańskiej. Tygodniki adresowane do siedemnastolatków, a czytane już w podstawówkach, prześcigają się w poradach seksualnych, natomiast edukacja wprowadzająca w dorosłość sprowadza się do doboru środków antykoncepcyjnych i zaleceń niezbyt częstej zmiany partnerów. Słowo „czystość” coraz częściej kojarzy się pokoleniu medialnych nastolatków już tylko z reklamą Domestosu.

Jest jednak promyk nadziei: sejmik województwa dolnośląskiego podejmuje wspomnianą uchwałę, rząd przewiduje ustawę zabraniającą publikowania treści erotycznych w pismach młodzieżowych. Idzie „wiosna”. Jedna jaskółka jej oczywiście nie czyni, ale to od nas zależy, ile ich będzie wirować tak jak w logo Dolnośląskiego Roku.

Co robić?

Nasuwa się strategia działania Matki Teresy z Kalkuty, zakładająca rozpoczęcie od zmiany w sobie samym. Być może

w nas następuje obruszenie: „jak to, ja?!”. Oczywiście, nie możemy spodziewać się, że skończy się dramat masowej sprzedaży ludzkiej godności w młodym ciele, jeżeli na taki stan rzeczy będziemy przyzwalać w zмовie milczenia. Nie poprawimy kondycji społecznej, jeżeli nie zaczniemy od swej rodziny, od ofiarowania jej więcej czasu i miłości. Nie obrazi się też z pewnością kolejny odcinek serialu, jeżeli zamiast niego zaprosimy na wieczór kogoś bliskiego, a hipermarket nie splajtuje w niedzielę, jeżeli wizytę w nim zastąpimy choćby spacerem w rodzinnym gronie. Naturalnie na tym nie koniec. Chcąc przeciwdziałać złu, potrzeba odwagi. Jeden z wrocławskich plastyków, oddając materiały do drukarni, zażądał, aby w jej halu zdjęto plakaty z obnażonymi kobietami, bo więcej tam nie przyjdzie. Na zdumienie obsługi odpowiedział, że nie życzy sobie, aby ktoś swoim brakiem wstydu zanieczyszczał jego przestrzeń wzrokową. Efekt – plakaty zostały zdjęte. Dlaczego mamy odwagę zwrócić komuś uwagę, że pali w tramwaju, a ignorujemy potrzebę czystości obrazów, które do nas docierają?

„Nie rozumiałam, o co mu chodzi, ale poczułam, że w końcu ktoś się mną zainteresował, ktoś stanął po mojej stronie...” – komentuje kilkunastoletnia dziewczyna zachowanie starszego pana wyrażającego laską właśnie złowionemu przez nią klientowi na jednym z wrocławskich „pigalaków”.

Nie bez przyczyny to właśnie siostry Maryi Niepokalanej i wolontariusze „Misji Dworcowej” od lat zmagają się z brzemieniem prostytucji wśród młodych dziewcząt i chłopców. Jedynie takie zaplecze duchowe jest w stanie dodać odwagi w tej walce, w otwartym starciu ze złem. Jako że świadomość konieczności poniesienia ofiar jest również duża – powstała spontanicznie inicjatywa wśród urzędników i członków Misji, aby codziennie wieczorem prosić Ducha Świętego o światło i wsparcie w działaniu. Wieczorna więc modlitewna, kiedy jesteście już w domach, owo spotkanie w modlitwie, dodaje siły i prawdziwie umacnia. Drogi Czytelniku, poczytaj się i Ty zaproszony już na dzisiejszy wieczór do tego dzieła miłosierdzia względem bliźnich. ■

Zabiorę się i pójdę do mego ojca... (Łk 15,18)

Zacząć od nowa

Miesiące lub lata spędzone w więzieniu... Wreszcie wolność, lecz połączona z brakiem pracy, często rozpadem rodziny i bezdomnością. Co dalej?

Jedną z szans, by na nowo się odnaleźć „po tej stronie krat” są miejsca takie jak wrocławski Dom Miłosiernego Ojca przy ul. Jedności Narodowej. Należy do Stowarzyszenia Ewangelicznej Pomocy Więźniom „Bractwo Więziennicze”; działa od kilku lat. Do mem kieruje Jarek Szymański, prezes wrocławskiego oddziału stowarzyszenia, a jego kapelanem jest o. Włodzimierz Jamrocha OMI. Jarek sam przeżył w więzieniu spotkanie z Chrystusem, które sprawiło, że stał się zupełnie innym człowiekiem. Teraz, wraz z żoną, pomaga innym stanąć na nogi.

Muszę zmienić życie

„Człowiekowi wydaje się, że narkotyki są ucieczką od problemów, a to dopiero ich początek” – mówi Piotr, przywołując swe dzieje. W jego opowieści pojawia się normalne rodzinne życie, ale także handel narkotykami i kradzieże; jest i bójka, nieszczęśliwie zakończona śmiercią jednego z jej uczestników, jest osiem lat spędzo-

Miłosierny Ojciec z domowej kaplicy



ZDJĘCIA AGATA COMBIK

nym w więzieniach we Wrocławiu i Wodławie. **Paweł pokazuje efekty pracy mieszkańców domu**

„Po wyjściu na wolność – opowiada – dowiedziałem się przez przypadek o Domu Miłosiernego Ojca. Dobrze, że istnieje. Mógłbym, co prawda, mieszkać gdzie indziej, ale tam groziłyby mi kontakt z dawnym środowiskiem, ze »starymi« kolegami. Nie chcę utrzymywać z nimi kontaktów, nie chcę narażać się znów na pokusę, by wspólnie »zrobić jakiś numer«”.

Piotr wspomina, że zawsze wierzył w Boga i modlił się.

Miał jednak – jak mówi – „uczulenie” na księży. W więzieniu nie chodził na Msze św., nie chciał mieć do czynienia z Kościołem. W Domu Miłosiernego Ojca uczestniczy w katechezach, w Eucharystii. Tutaj są one ważnym elementem życia. Piotrowi udało się wyzwolić z narkotyków, lecz wie, że musi cały czas nad sobą czuwać. Mówi o obowiązującym w domu regulaminie, cieszy się z możliwości zatrudnienia, jaka istnieje dzięki staraniom Jarka.

„Pracujemy na budowie – mówi. – Angażuję się w tę pracę także z myślą o swojej przyszłości. Chciałbym przypomnieć sobie pewne umiejętno-

ści, nauczyć się czegoś nowego. Chcę się usamodzielnić. Wiem, że muszę zmienić życie”.

Pomieszczenia prywatnej przychodni przy ul. Inżynierskiej, gdzie mieszkańcy domu zostali zatrudnieni, pokazuje Paweł. Gabinet dentystyczny jest już prawie gotowy, obok widać dopiero co wymalowane ściany. Byłych więźniów stać na rzetelną pracę, to widać.

Przygarnięci przez Ojca

Do domu przy ul. Jedności Narodowej trafiają przede wszystkim byli więźniowie. Czasem znajdują tu jednak schronienie także inne osoby potrzebujące pomocy. Należy do nich mężczyzna przyjęty w stanie tak skrajnego niedożywienia i osłabienia, że nie mógł sam utrzymać się na nogach. Jego życie „poplątało się” po śmierci matki. Brat zaczął zabierać mu rentę, pozbawiając go wszelkich środków do życia. Obecnie, otoczony życzliwą troską, zaczyna nabierać sił.

Opieki nad nim podjął się inny mieszkaniec domu – Łukasz. Młody chłopak ma za sobą półtora roku więzienia. Po wyjściu na wolność znalazł mieszkanie i pracę w zieleni miej-

Łukasz ze swym podopiecznym

JEŚLI CHCESZ, MOŻESZ POMÓC

Stowarzyszenie Ewangelicznej Pomocy Więźniom „Bractwo Więziennicze”; jednostka terenowa we Wrocławiu; Bank PKO SA I Oddział we Wrocławiu 97124019941111000024970356

skiej, po pewnym czasie wymówiono mu jednak lokal. O Domu Miłosiernego Ojca dowiedział się od kolegi Staszka. Jest tu już 8 miesięcy. „Na początku trudno mi było się przełamać, jeśli chodzi o modlitwę, katechezę. Przedtem nie miałem w ogóle styczności z Kościołem. Krok po kroku moje nastawienie do spraw wiary zmieniało się”. Opowiada o sakramentach, możliwości porozmawiania na każdy temat, rodzinnej atmosferze. „Nawzajem się wspieramy, docieramy, czasem zwrócimy sobie uwagę. To też jest potrzebne”. Jest z wykształcenia piekarzem i myśli o podjęciu pracy w tym zawodzie. Dawniej szansę „zarobku” widział głównie w kradzieży. Teraz jest zdeterminowany, by zacząć wszystko od nowa.

W sercu Domu Miłosiernego Ojca znajduje się kaplica, poświęcona w 2004 r. przez abp. Mariana Gołębiewskiego. Zdobi ją wizerunek Miłosiernego Jezusa, a także obraz namalowany przez jednego z byłych mieszkańców Domu. Widać na nim Ojca, który z miłością przygarnia zbłąkanego syna.

AGATA COMBIK



Zapraszamy

Ikony

Wystawa ikon wykonanych w pracowni rzemieślniczej artystycznej w Łodzi zostanie otwarta 30 kwietnia w parafii pw. św. Franciszka z Asyżu we Wrocławiu przy ul. Borowskiej. Uroczysty wernisaż z udziałem artystów nastąpi po Mszy św. o godz. 12.30. Wśród ponad 50 prac znajdują się m.in. kopia Madonny Sobieskiego (na zdjęciu), której oryginał możemy oglądać w archikatedrze wrocławskiej, ikony Chrystusa, Matki Bożej z Guadalupe i Częstochowy. Od 1 maja ekspozycja – przeniesiona do czytelnicy biblioteki parafialnej – czynna będzie w każdą niedzielę od 12.30 do 19.30 oraz w dni powszednie po nabożeństwie majowym i wieczornej Mszy św. Wstęp wolny. Patronatem medialnym wystawę objęła wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.



RADEK MICHAŁSKI

W kręgu wiary

GN w TVP3

Program „W kręgu wiary”, emitowany przez TVP3 Wrocław, w sobotę o godz. 17.00, zaprasza do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach. W cotygodniowym serwisie informacyjnym także zapowiedź najnowszego wydania „Gościa Niedzielnego”.



Trzebnica świętuje 300-lecie śmierci Michała Willmanna

Malarz św. Jadwigi



PAWEŁ ZIEMBIŃSKI

Wybitny malarz śląski epoki baroku, nazywany Śląskim Rembrandtem, zmarł 26 sierpnia 1706 r., w wieku 76 lat w Lubiążu.

Wśród miejsc, szczytujących się posiadaniem dzieł Michała Willmanna jest też Trzebnica. Pocysterski kościół pw. św. Bartłomieja i św. Jadwigi do dziś zachował obrazy przedstawiające męczeństwo św. Bartłomieja i św. Krystyny. Pierwszy umieszczony jest w ołtarzu bocznym poświęconym patronowi parafii (kiedyś zdołał ołtarz główny). Drugi, męczeństwo św. Krystyny, także jest umieszczony w jednym z ołtarzy bocznych (lata 1690–1695). Natomiast w nawie głównej zawieszony jest największy, nowożytny cykl płócien przedstawiających sceny z życia św. Jadwigi.

Michał Willmann osiadł przy klasztorze cysterskim w Lubiążu w 1660 r. W uznaniu zasług dla zakonu, mnisi, traktujący Willmanna jako członka klasztornej wspólnoty, po-

chowali go w krypcie swego kościoła. Tej samej, w której do kasaty opactwa, w 1810 roku, składano doczesne szczątki mnichów i opatów lubiąskich, oraz ludzi zasłużonych dla zakonu i kultury Śląska.

W latach 1945–1988 krypta, kryjąca ponad 200 pochówków, była wielokrotnie płađrowana i dewastowana. Dopiero w 1989 r. powołano zespół antropologów, z Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu i historyków sztuki z Katedry Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego, dla przeprowadzenia prac porządkowych i badawczych w krypcie. W trakcie prowadzonych w lipcu 1989 r. badań, na podstawie zebranego materiału historycznego i ikonograficznego, udało się zidentyfikować zmumifikowane szczątki M. Willmanna, które po uporządkowaniu krypty złożono w jej zachodniej części, w barokowej trumnie. 3 marca 1990 r. odbył się powtórny pochówek

Obraz przedstawiający męczeństwo św. Bartłomieja

zakonników oraz Michała Willmanna. Ceremonii przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz.

Prace artysty zdobyły kościół opacki w Lubiążu, ale po 1945 r. obrazy wywieziono m.in. do kościołów warszawskich. Jego dzieła znajdowały się w wielu wrocławskich kościołach. Ale największą fresków Willmanna, które znajdują się na północ od Alp, powstało w Krzeszowie. Obecnie około 40 obrazów tego artysty posiada także wrocławski oddział Muzeum Narodowego.

Związki M. Willmanna z Trzebnicą nakazują nam już dziś zwrócić uwagę na 300. rocznicę jego śmierci. Postać tego wybitnego malarza zostanie przedstawiona podczas spotkań „Zabytki w bazylice trzebnickiej na nowo odczytane”, które odbędą się 29 kwietnia, 20 maja i 3 czerwca. Willmannowski akcent będą miały także wrześniowe Dni Kultury Chrześcijańskiej w Trzebnicy.

KS. ANTONI KIELBASA SDS
Trzebnica

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Miłosierdzia Bożego w Rzeplinie

Jutro będzie San Francisco

Choć przy kościele stoi proboszczowski samochód, wokół – nie ma żywej duszy.

Niewielka przybudówka, przytulona do tylnej części kaplicy, jest otwarta, ale w środku nie ma nikogo. Dopiero po chwili zza budynku wyłania się ks. Andrzej Ilnicki. „Witam serdecznie – odzywa się. – Przepraszam, ale byłem w kotłowni. Dziś kiepsko się pali w piecu, chyba z ciśnieniem jest coś nie tak”. Kiedy wchodzimy do kaplicy, by pokłonić się Panu Jezusowi, niemal odzruca nas wszechobecny dym. „Wszystko z powodu jakiejś nieszczelności w dachu. Trzeba będzie coś z tym zrobić” – mówi ze stoickim spokojem młody proboszcz, otwierając wszystkie okna.

Do ubiegłego roku Rzeplin był filią parafii w Zórawinie. 25 czerwca abp Marian Gołębiowski powołał tam samodzielną wspólnotę, przyłączając do niej Suchy Dwór, Szukalice, Karwiana i Komorowice. Ospała do niedawna, popegerowska okolica zaczyna się rozwijać. „Utworzenie tej parafii, jest bardzo dobrym posunięciem – mówi Jan Zukowski, wójt gminy Zórawina. – Znajduje się w pobliżu autostrady oraz wschodniej obwodnicy Wrocławia: Bielany-Łany, której budowa rusza niebawem. Planujemy, że na 30 ha przygotowanych pod inwestycje powstanie oko-



MARCIN BRACKI

ło 400 miejsc pracy. To dlatego osiedla się tu coraz więcej ludzi”. Wójt chwali też energicznego proboszcza. „Widać, że sprawy mieszkańców leżą mu na sercu. Rzeplin i okoliczne wioski w ciągu niespełna roku bardzo się ożywiły” – zauważa, wspominając zeszłoroczne dożynki, jasełka czy Dzień Seniora, zorganizowany przez dzieci z rzepińskiej podstawówki. Impreza tak się spodobała, że o podobną upomnieli się u swych władz mieszkańcy Zórawiny.

O pozytywnych skutkach utworzenia parafii mówi także Henryk Kobus, dyrektor szkoły w Rzeplinie. „Dzięki temu wzmocniła się pozycja naszej szkoły” – zauważa, nie kryjąc, że we współpracy z Kościołem widzi szansę na pomoc w wychowaniu młodego pokolenia.

„Dominują u nas ludzie starsi, ale zaczyna przybywać nowych mieszkańców” – mówi ks. A. Ilnicki. Wybiegając my-

śłami w przyszłość, snuje marzenia o wybudowaniu domu parafialnego, w którym spotykałby się zarówno dorośli, jak i dzieci. O tym, że obiekt jest pilnie potrzebny, świadczą choćby wspólnoty i grupy parafialne, których przybywa jak grzybów po deszczu. Jest już osiem Róż Żywego Różańca, są ministranci oraz schole muzyczne, w Rzeplinie i przy kaplicy filialnej w Karwianach. Prętnie działa grupa pielgrzymkowa, która zorganizowała już wyjazdy do Krakowa, Częstochowy i Lichenia. Bliski kontakt proboszcza z miejscową drużyną piłkarską (ksiądz oficjalnie uczestniczył w inauguracji sezonu piłkarskiego) sugeruje, że być może i ta grupa upomni się niebawem o możliwość regularnych spotkań z duszpasterzem. „Proszę się nie obawiać, w miarę możliwości władze gminy pomogą księdzu – uspokaja J. Zukowski. – Troska o mieszkańców to nasza wspólna sprawa”.

KS. JANUSZ GORCZYCA

Kościół w Rzeplinie z plebanijną przybudówką w klimacie wiosennych roztopów



KS. ANDRZEJ ILNICKI

Urodził się w Słońsku, na ziemi lubuskiej. W tym roku skończy 40 lat. Święcenia kapłańskie przyjął 23 maja 1992 r. we Wrocławiu. Przez 9 lat był wikariuszem w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Brzegu i rok we wrocławskiej parafii pw. św. Bonifacego.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Rzeplin to pierwsza parafia, którą przychodzi mi samodzielnie kierować i nie ukrywam, że wszystkiemu przyglądam się z dużą uwagą, a także z dozą niepewności. Od początku jednak urzeka mnie entuzjazm mieszkańców wywołany utworzeniem parafii. Dali temu wyraz już w pierwszych tygodniach, angażując się w porządkowanie terenu wokół kościoła. To była ogromna praca zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Dość powiedzieć, że wspólnie zakasując rękawy wywieźliśmy ponad 50 ton śmieci, nawieźliśmy 500 ton ziemi, ogrodziliśmy teren wokół świątyni. Szczęólnego znaczenia nabrało zasadzenie 150 drzewek. Przejdą do historii jako dar rodziców dzieci, które, jako pierwsze w nowej parafii, w tym roku przystąpią do I Komunii świętej. Na podkreślenie zasługuje też coraz większa troska mieszkańców Karwian o ich kaplicę.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele: Rzeplin – 8.00, 11.00, Karwiany – 9.15;
- W dni powszednie: Rzeplin – wtorek, czwartek, piątek – 18.00, Karwiany – środa, sobota – 18.00.